

Sygnatura akt I ACa 927/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2023 roku

### **Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia: Artur Kowalewski

Sędzia: Robert Bury

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2023 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ż. (1) i W. S.

przeciwko (...) Bank spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 marca 2022 roku, sygnatura akt I C 1314/20

#### **I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II. w ten sposób, że:**

1) **zasądza od pozwanego (...) Bank spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki M. Ż. (1) kwotę 57.051,71 (pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćdziesiąt siedem 71/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 34.977,71 złotych od dnia 1 stycznia 2021 roku, 16.188,00 (szesnaście tysięcy sto osiemdziesiąt osiem) złotych od dnia 9 września 2021 roku, 5.886,00 (pięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt sześć) złotych od dnia 11 grudnia 2011 roku, a nadto ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 162.942,00 (sto sześćdziesiąt dwa tysiące dziewięćset czterdzieści dwa) złotych za okres od dnia 1 stycznia 2021 roku do dnia 6 września 2022 roku;**

2) **oddala powództwo powódki M. Ż. (1) w pozostałej części;**

#### **II. oddala apelację w pozostałej części;**

III. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda W. S. kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

IV. **nie obciąża powódki M. Ż. (1) kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym, które byłyby należne pozwanemu.**

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert bury

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 marca 2022 r, sygnatura akt I C 1314/20, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. ustalił, że umowa kredytu hipotecznego numer (...) indeksowanego do CHF zawarta przez powodów M. Ż. (1) i W. S. z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w K. – obecnie (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. – z dnia 3 sierpnia 2007 r. jest nieważna w całości; w punkcie II. zasądził od pozwanej na rzecz kwotę 219.993,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od następujących kwot: od kwoty 197.919,71 zł od dnia 1 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty, od kwoty 16.188 złotych od dnia 9 września 2021 r. do dnia zapłaty, od kwoty 5.886 złotych od dnia 11 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty; w punkcie III. umorzył postępowanie w sprawie z powództwa W. S. o zapłatę; w punkcie IV oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie V. ustalił, że pozwana powinna zwrócić powódce poniesione przez powódkę koszty procesu w całości, powód W. S. powinien zwrócić pozwanej koszty procesu w 57%, a pozwana powinna zwrócić powodowi W. S. koszty procesu w 43%, przy czym pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Wydanie wyroku Sąd ten poprzedził ustaleniami faktycznymi, w których stwierdził, że powód W. S. jest ojcem powódki M. Ż. (1). W 2007 r. powodowie zamierzaali zaciągnąć kredyt. Powód W. S. w celu spłaty innego zobowiązania kredytowego, zaś powódka M. Ż. (1) w celu zakupu działki pod budowę domu. Powodowie zamierzali uzyskać kredyt w złotych.

Doradca klienta u poprzednika prawnego pozwanej informował powodów, że z uwagi na oprocentowanie kredytu najbardziej korzystną ofertą jest umowa kredytu indeksowanego do waluty CHF. Pracownik banku mówił powodom, że kurs CHF może wzrosnąć o około 5 %, jednak i tak kredyt ten będzie bardziej korzystny niż kredyt w złotych. Pracownik banku przedstawił powodom symulację porównującą spłatę kredytu w CHF i w PLN, z której wynikało, że rata w przypadku kredytu frankowego była znacznie niższa niż rata kredytu w złotych polskich. Pracownik banku informował, że w przypadku kredytu powiązanego z walutą CHF dochodzi do przeliczenia kwoty kredytu według kursu CHF z tabeli kursowej banku, jednakże nie tłumaczył powodom dlaczego Bank stosuje dwa kursy CHF - jeden do wypłaty kredytu, tj. kurs kupna oraz spłaty kredytu, tj. kurs sprzedaży CHF. Pracownik banku nie wyjaśnił również w jaki sposób pozwany bank tworzy tabele kursowe, które są wykorzystywane do obsługi kredytów powiązanych z walutą CHF. Nie wyjaśniono również powodom pojęcia spreadu walutowego. Pracownik nie informował powodów, że już nawet w przypadku spłaty kredytu w dniu jego wypłaty musieliby spłacić większą kwotę kredytu, co wynika z różnic kursowych.

Powódka miała przed zawarciem umowy świadomość, że kursy walut się zmieniają, ale pracownik banku zapewniał powodów, że zmiany te nie będą miały istotnego znaczenia

w zakresie wysokości raty kredytu. Pracownik banku nie przedstawiał powodom wykresów przedstawiających kurs franka szwajcarskiego za okres roku, czy kilku lat wstecz. Pokazywał jedynie wysokość kursu franka szwajcarskiego, z których wynikało, że waluta ta jest stabilna. Nie przedstawił powodom symulacji obrazującej w jaki sposób rata kredytu i saldo kredytu mogą się zmienić w przypadku zmiany kursu CHF. Pracownik banku nie wspominał, że powodowie będą ponosić nieograniczone ryzyko kursowe, a także że nie można przewidzieć wahań kursu. Nie tłumaczył również pojęcia ryzyka zmiennej stopy procentowej związanej z kredytem powiązanym z CHF, nie wskazywał również na możliwość negocjowania jakichkolwiek postanowień umowy.

W dniu 20 czerwca 2007 r. powodowie złożyli w (...) Banku S.A. wnioski o kredyt hipoteczny nr (...) w wysokości 170.000 zł indeksowanego do waluty CHF. Wnioskowany okres kredytowania wynosił 360 miesięcy. Jako cel kredytu wskazano refinansowanie zobowiązań konsumpcyjnych, tj. kredytu konsumpcyjnego w wysokości 29.167 zł oraz inny dowolny cel w wysokości 140.833 zł.

Powodowie w dniu 20 czerwca 2007 r. podpisali dokument „Oświadczenie kredytobiorcy o wyborze waluty obcej”. W treści tego oświadczenia na przykładzie kredytu w wysokości 150.000 zł i okresu spłaty 15 lat przedstawiono wpływ zmian oprocentowania i kursu waluty kredytu na wysokość miesięcznych rat. W zakresie zmiany wysokości raty kredytu z uwagi na wzrost kursu CHF przyjęto, że kurs wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem CHF z okresu ostatnich 12 miesięcy, tj. o 9,21 %. Wskazany przykład nie dotyczył kwoty kredytu udzielonego powodom.

W dniu 7 sierpnia 2007 roku została podpisana pomiędzy W. S. i M. S. a (...) Bank S.A. z siedzibą w K. umowa kredytu hipotecznego z dnia 3 sierpnia 2007 r., nr (...) indeksowanego do CHF.

W § 1 ustępach 1, 2 i 3 umowy wskazano, że bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 162.942,00 zł indeksowanego kursem CHF. Przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu wynosiłaby 73.133,75 CHF, lecz rzeczywista równowartość miała zostać określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorca oświadczył, iż jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko. Spłatę kredytu przewidziano w 312 miesięcznych ratach równych kapitałowo – odsetkowych. Oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosi 6,37% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki DBCHF i stałej marży banku, która wynosi 3,66%. Kredytobiorca oświadcza, iż jest świadomy ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

Zgodnie z § 9 ustępem 2 umowy w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków.

Powodowie po raz pierwszy zobaczyli umowę w dniu jej podpisu. W dacie podpisania umowy kredytu powodowie nie mieli świadomości, że którekolwiek postanowienia umowy mogą być niezgodne z przepisami prawa.

Wypłata kredytu w wysokości 162.942,01 zł nastąpiła jednorazowo w dniu 5 września 2007 r. po przeliczeniu wskazanej kwoty według tabeli kursów walut (...) Banku SA nr (...) z dnia 4 września 2007 r. (kurs kupna), która odpowiadała kwocie 72.450,97 CHF. Pracownik banku nie zaproponował powodom, że mogą wnosić o wypłatę kredytu w CHF.

Środki uzyskane z kredytu powodowie przeznaczyci na zakup działki budowlanej. Dotychczas powodowie nie zabudowali tej działki. Na działce tej nie była prowadzona działalność gospodarcza. Powodowie nadal są jej właścicielami.

Pismem z dnia 29 lipca 2020 r. powodowie złożyli pozwanemu reklamację z powodu istnienia w powołanej umowie klauzul wpisanych do Rejestru Klauzul Niedozwolonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pozwana pismem z dnia 6 sierpnia 2020 r. oświadczyła, że nie uwzględni reklamacji powodów.

Wszelkie świadczenia na poczet wykonania umowy są spłacane wyłącznie przez powódkę M. Ź. (1). Powódka przez cały okres kredytowania dokonywała spłat rat wyłącznie w złotychkach. Nigdy nie spłacała kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Powód W. S. nigdy nie spłacał kredytu. W okresie od dnia uruchomienia kredytu do dnia 16 września 2021 r. powódka pozwanej i jej poprzednika prawnego łącznie kwotę 219 993,71 zł – tytułem spłaty rat kredytu (kapitału i odsetek).

(...) Bank S.A. z siedzibą w W. jest następcą prawnym (...) Bank S.A. z siedzibą w K..

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej części.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w szczególności na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony i na podstawie przesłuchania strony powodowej, świadka B. J. i świadka R. D.. Zeznania tego ostatniego świadka nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem ta osoba nie dokonywała żadnych czynności ze stroną powodową.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2, 3 k.p.c. pominął jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się do zagadnień prawnych oraz do wyliczeń matematycznych w zakresie żądania zapłaty, co nie wymagało wiadomości specjalnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła z roszczeniem o zapłatę. Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez stronę powodową na rzecz pozwanej, samoistnie przesądza o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy, a zatem wywoła skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym strona powodowa miałaby być w przyszłości pozywana o zapłatę długu. Ustalenie nieważności umowy kredytu rozstrzygać będzie w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu.

Sąd Okręgowy zakwalifikował umowę w rozumieniu art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (dalej jako: pr. bank.) w brzmieniu przepisu w dacie zawarcia kwestionowanej umowy kredytu. Zakwalifikował ją jako umowę kredytu indeksowanego do waluty CHF nie zaś jako umowę kredytu walutowego. Kwota kredytu została wyrażona w umowie w złotych polskich, a następnie dokonano jej indeksacji do waluty CHF, jednakże zarówno wypłata jak i spłata kredytu mogła następować tylko w walucie polskiej. Pozwana nie udostępniła stronie powodowej przedmiotu kredytu w walucie CHF, również spłata rat kredytu nie odbywała się w walucie CHF. Strona powodowa nie dążyła do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej, a jej celem było uzyskanie kredytu w PLN. Zgoda kredytobiorcy na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z deklarowanych przez bank warunków.

Sąd Okręgowy wskazał że sama klauzula denominacji/indeksacji kredytu do waluty obcej) jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c. Uznał jednak, że przyjęty w umowie indeksacyjny mechanizm ustalania wysokości rat kredytu nie określał jednoznacznie, tj. kwotowo, wysokości zobowiązania strony powodowej w CHF.

Kontynuując rozważania Sąd Okręgowy wskazał, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy w CHF i kredytobiorcy w PLN oraz ryzyka kursowego z tym związanego stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta.

Sąd I instancji przywołał treść art. 385<sup>1</sup> k.c. i określił przesłanki uznania postanowienia umownego za abuzywne. Odnośnie tych przesłanek w pierwszej kolejności przyjął, że powodowie zawierając z pozwaną umowę kredytu posiadali status konsumentów. Kredyt nie był bezpośrednio związany z działalnością gospodarczą lub zawodową strony powodowej jako kredytobiorcy.

Sąd Okręgowy przypomniał dalej, że ciężar dowodu okoliczności, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa z mocy przepisu art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. na tym, kto na tę okoliczność się powołuje, w tym wypadku na pozwanej. Z przesłuchania powodów oraz świadka B. J. wynika brak jakiegokolwiek możliwości indywidualnego uzgodnienia warunków umowy poza ewentualnie marżą kredytu i opłatą za wcześniejszą spłatę kredytu, w tym przede wszystkim kwestionowanych przez stronę powodową klauzul ryzyka walutowego i klauzul spreadowych (kursowych). W rezultacie Sąd uznał, że warunki umowy nie były uzgodnione indywidualnie.

W ocenie Sądu Okręgowego tzw. klauzula walutowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów obowiązującej ustalonej przez kredytodawcę), będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczącej tej kwestii

jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. jako określające główne świadczenie. W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> k.c. zdanie ostatnie). Zdaniem Sądu Okręgowego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu z waluty PLN na CHF), należy jednak uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy. Postanowienia dotyczące indeksacji i klauzuli spreadowej nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają.

W dalszym toku rozważań Sąd Okręgowy uznał, że zakwestionowane klauzule nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny – zarówno chodzi o klauzulę spreadową (kursową), jak i o klauzulę walutową (przeliczeniową), klauzulę ryzyka kursowego. Postanowienia te kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestionowane postanowienia umowy odnoszące się do indeksacji (klauzula ryzyka walutowego – klauzula przeliczeniowa, klauzula ryzyka kursowego) i ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany w Tabeli Banku (klauzula spreadowa – kursowa) – czy też szerzej klauzula waloryzacyjna – zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta. In casu sprzeczność z dobrymi obyczajami polegała dla Sądu Okręgowego na tym, że klauzule te godzą w równowagę kontraktową stron i prowadzą do nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków pozwanych jako konsumentów na ich niekorzyść. Sąd podkreślił, że abuzywność kwestionowanych postanowień umowy kredytu – postanowienia § 1 ustęp 1, § 6 ustęp 1, § 9 ustęp 2, § 10 ustęp 3 umowy kredytu – zarówno samej klauzuli ryzyka walutowego, klauzuli ryzyka kursowego, jak i klauzuli spreadowej, bo z uwagi na ich nierozzerwalny charakter w tej sprawie powinny być rozpatrywane łącznie – przejawia się w dwóch płaszczyznach. Każda z tych podstaw może być samoistną przesłanką do stwierdzenia abuzywności kwestionowanych postanowień, niezależnie od drugiej. Zdaniem Sądu Okręgowego chodzi odrębnie o ryzyko kursowe związane z kredytem indeksowanym do CHF i odrębnie o sposób ustalania przez pozwanego Banku kursów w swoich Tabelach. Abuzywność postanowień umowy wynikająca z nieorganicznego ryzyka kursowego jakie zostało nałożone na stronę powodową jako konsumenta – kredytobiorcę w wyniku braku rzetelnego, jasnego i zrozumiałego poinformowania o istocie ryzyka kursowego. Z klauzuli ryzyka walutowego (klauzuli przeliczeniowej) i z klauzuli ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany w Tabeli Banku (klauzula spreadowa – kursowa) wynika nieograniczone ryzyko kursowe na jakie została narażona strona powodowa jako kredytobiorca. Kontynuując rozważania Sąd wskazał, że z treści umowy kredytu wynika, że nie ustalono górnej granicy ryzyka kursowego po stronie konsumenta, |co w bezpośredni sposób wpływało na możliwość zmiany wysokości raty kredytu i salda kredytu do spłaty w sposób nieograniczony, w przypadku znacznej deprecjacji waluty polskiej, do czego w istocie doszło. Zdaniem Sądu godzi to w równowagę kontraktową stron i prowadzi do nieusprawiedliwionej dysproporcji obowiązków strony powodowej jako konsumenta na jego niekorzyść, w stosunku do Banku jako profesjonalisty, który o możliwym zakresie ryzyka kursowego wiedział lub powinien wiedzieć z uwagi na profesjonalny charakter swojej działalności. Również dane historyczne kursu CHF były dla Banku dostępne, z których wynikały chociażby w okresie na jaki zamierzano zawrzeć umowę kredytu, że kurs CHF może ulegać znacznym wahaniom. Konsumentowi nie zaproponowano żadnego produktu zabezpieczającego go przed nadmiernym ryzykiem kursowym.

Zauważył dalej Sąd Okręgowy, że Bank w sposób nieprawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny względem konsumenta co do ryzyka kursowego jakie wprost wiązało się zarówno z klauzulą walutową, jak i z klauzulą spreadową, czego konsekwencją było uznanie, że już tylko z tej przyczyny (bez analizy sposobu ustalania kursów przez Bank w Tabeli kursowej) kwestionowane postanowienia mogły zostać uznane za abuzywne. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ani z § 1 ust. 1 umowy kredytu, ani z oświadczenia kredytobiorcy o wyborze waluty obcej, jak i z ustnych informacji udzielanych przez pracownika, świadka B. J. – nie przekazano konsumentom rzetelnych informacji o ryzyku kursowym, jego możliwej skali, wpływu tego ryzyka na zakres zobowiązania strony powodowej w całym okresie kredytowania. Pouczenia, których stronie powodowej udzielono były w ocenie Sądu Okręgowego niewystarczające

dla przyjęcia, że strona powodowa jako konsument była świadoma ryzyka i jego konsekwencji dla zakresu swojego zobowiązania w przyszłości. Sąd uznał za znamienne, że nawet sama strona pozwana nie twierdziła w niniejszym postępowaniu, że pouczyła powodów o nieograniczonym ryzyku kursowym związanym z tym kredytem, w tym sensie, że powodowie muszą liczyć się z tym, że rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że nie spełnia kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego i że został pouczone o takim ryzyku. Z takich oświadczeń nie wynika o czym konsument został pouczone, jak ewentualnie rozumie mechanizm działania ryzyka kursowego w aspekcie umowy, którą zawarł. Sąd wskazał, że pomiędzy pozwanym Bankiem a stroną powodową jako konsumentem istniała nierównowaga informacyjna w zakresie ryzyka kursowego, a to z uwagi na to, że Bank jako profesjonalista wiedział lub powinien wiedzieć, że co do zasady kurs waluty PLN do CHF może ulec znacznej zmianie (deprecjacji). Sąd zauważył, że w umowie łączącej strony lub innych dokumentach związanych z umową na próżno szukać postanowień, które jasno i w sposób zrozumiały tłumaczyłyby stronie powodowej jako konsumentowi na czym polega ryzyko kursowe związane z umową powiązaną z walutą obcą i w jaki sposób to ryzyko kursowe może wpłynąć na zakres zobowiązania kredytobiorców, to znaczy konkretnie, że kredytobiorcy muszą się liczyć z tym, że rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony co do wysokości – bo do tego może doprowadzić wprowadzenie do umowy klauzuli waloryzacyjnej (klauzuli walutowej). Bank w żaden pisemny czy ustny sposób nie pouczył konsumentów, że musi się liczyć z nieograniczonym ryzykiem kursowym, to znaczy, że rata kredytu i saldo kredytu wyrażone w PLN może wzrosnąć w sposób nieograniczony w porównaniu do jej wysokości z dnia złożenia wniosku kredytowego czy też z dnia zawarcia umowy kredytu lub wypłaty kredytu, również w związku z tym w sposób nieograniczony może wzrosnąć saldo kredytu do spłaty. Nie wskazano chociażby na jakimkolwiek przykładzie, że konsument powinien się liczyć z nieograniczonym ryzykiem kursowym, że tym samym rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony co do wysokości, bo nikt nie jest w stanie dać rzeczywistej gwarancji stabilności kursu waluty lub nieznacznych jej wahań.

Wyżej wymienione pouczenia nie spełniały dla Sądu Okręgowego warunku jednoznaczności, transparentności, przejrzystości materialnej, to znaczy nie wyjaśniają konsumentowi w sposób prosty i zrozumiały na czym de facto polega ryzyko kursowe i jak może wpływać na zakres zobowiązania konsumenta przy silnej deprecjacji waluty krajowej.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy usunięcie kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych jako klauzul abuzywnych (postanowienia § 1 ustęp 1, § 6 ustęp 1, § 9 ustęp 2, § 10 ustęp 3 umowy kredytu) z umowy powoduje w konsekwencji, że umowa jest nieważna na zasadzie art. 385<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 58 k.c., mając na względzie również wytyczne TSUE i Sądu Najwyższego co do interpretacji art. 6 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej jako: dyrektywa 93/13) w aspekcie dalszego obowiązywania umowy. Dyrektywa ta nie sprzeciwia się ona uwzględnieniu, na mocy przepisów krajowych, interesu konsumenta w ramach wspomnianej oceny, jeśli takie rozwiązanie zapewni konsumentowi lepszą ochronę. Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie przy tym, że ochrona praw konsumentów w polskim porządku prawnym została podniesiona do rangi konstytucyjnej, co znalazło odzwierciedlenie w art. 76 Konstytucji.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma uzasadnionej podstawy prawnej, aby umowa kredytu po wyeliminowaniu z niej postanowień abuzywnych obowiązywała dalej. Na skutek pozbawienia jej klauzul walutowej i spreadowej umowy nie da się wykonać, zniesiony zostaje mechanizm indeksacji, zanika ryzyko kursowe i różnice kursowe (de facto mamy już do czynienia z inną umową co do jej istoty w porównaniu z zamiarem stron na etapie kontaktowania). Nie ma podstawy prawnej, aby w drodze analogii lub odpowiedniego stosowania, lub zwyczaju, lub innej podstawy zastosować kurs średni NBP, kurs rynkowy czy jakikolwiek inny kurs CHF do PLN dla wykonania umowy. Taka konkluzja nie stoi w sprzeczności z interesem strony powodowej jako konsumenta i nie naraża go na szczególnie dotkliwe skutki, biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy.

Sąd Okręgowy, mając na względzie wytyczne TSUE i SN, wykluczył możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Wykluczało to dla Sądu zastosowanie na zasadzie art. 56 k.c. i art. 358 § 2 k.c. kursu średniego NBP lub jakiegokolwiek innego, bo doprowadziłoby to wprost do skutku w postaci redukcji utrzymującej skuteczność postanowienia zawierającego warunek nieuczciwy.

Po udzielonych pouczeniach strona powodowa oświadczyła, że żąda przyjęcia przez Sąd, że umowa kredytu jest w konsekwencji nieważna. W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Sąd przyjął, że strona powodowa po udzielonych jej przez przewodniczącego pouczeniach ma czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i jednocześnie świadomość skutków, jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę strona powodowa miała możliwość wzięcia pod uwagę faktu istnienia roszczeń banku wynikających z faktu stwierdzenia nieważności umowy.

Ostatecznie powódka M. Ż. (1) podtrzymała żądanie zapłaty na swoją rzecz. Na rozprawie w dniu 13 grudnia 2021 r. pełnomocnik powodów oświadczył, że powód W. S. cofa powództwo w zakresie żądania zapłaty na swoją rzecz kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu ze zrzeczeniem się roszczenia.

Dalej Sąd wskazał, że skutkiem nieważności umowy kredytu jest obowiązek istniejący po obu stronach stosunku zobowiązanego zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, którego podstawą prawną jest treść art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. Zdaniem Sądu przepisy art. 410 i n. k.c. nie zawierają żadnej odrębnej regulacji, która wskazywałaby na jakąkolwiek zależność tych zobowiązań, w szczególności odwzorowującą zamierzony przez strony związek między obowiązkami mającymi wynikać z umowy kredytu (choćby na wzór art. 495 k.c.). W przypadku nieważności umowy wzajemnej zobowiązania stron do zwrotu otrzymanych nienależnie świadczeń są co do zasady od siebie niezależne.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przyjmując za zasadne żądanie odsetek od kwoty 197.919,71 zł od dnia 1 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty; od kwoty 16.188 zł od dnia 9 września 2021 r. do dnia zapłaty; od kwoty 5.886 zł od dnia 11 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy zapadło na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu odpowiednio do wyniku sprawy, w związku z art. 108 k.p.c. poprzez określenie w wyroku o zasadzie poniesienia kosztów procesu z pozostawieniem ich szczegółowego wyliczenia referendarzowi sądowemu.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. w pkt I, II i V podnosząc zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.: art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 271<sup>1</sup> k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c., art. 243<sup>2</sup> k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w z. z art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. oraz przepisów prawa materialnego w postaci: art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c., art. 69 pr. bank oraz art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na dzień zamknięcia rozprawy) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku zmieniającej ustawę – Prawo bankowe (dalej jako: ustawa antyspreadowa), art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c., art. 56 k.c., art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 pr. bank., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku Prawo wekslowe (dalej jako: pr. weksl.), art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o Narodowym Banku Polskim (dalej jako: ustawa o NBP), art. 189 k.p.c., art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c., art. 58

§ 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 2 i 4 k.c., art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k/c., art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. w zw. z art. 5 k.c. - szczegółowo opisane na stronach 2-13 apelacji (k. 748-754), które Sąd Apelacyjny czyni integralną częścią niniejszego uzasadnienia bez potrzeby ich powtarzania.

W oparciu o te zarzuty pozwany wniosł o:

1. zmianę zaskarżonego Wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa wobec Banku także w zaskarżonej części;

ewentualnie o zmianę zaskarżonego Wyroku w zaskarżonym zakresie i zamieszczenie w Wyroku zastrzeżenia uzależniającego zapłatę kwot zasądzonych na rzecz strony powodowej przez Pozwanego od jednoczesnego spełnienia własnego świadczenia zwrotnego przez Powoda;

ewentualnie o uchylenie Wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

2. w każdym alternatywnym przypadku zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych;

3. wyznaczenie i przeprowadzenie rozprawy;

4. udzielenie dostępu do niniejszej sprawy w Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych adwokatowi T. G. (nr wpisu (...)) jako pełnomocnikowi Banku. Wniósł o każdorazowe dalsze udzielanie dostępu do sprawy we właściwym Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych wskazanemu pełnomocnikowi także w przypadku zmiany właściwego Sądu, zmiany sygnatury sprawy, zmiany wydziału zarejestrowania sprawy w Sądzie Odwoławczym oraz w każdym innym wypadku, którego zaistnienie wiąże się z utworzeniem w Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych nowej sprawy wymagającej udzielenia dostępu dla pełnomocnika;

5. w związku z treścią art. 141 § 3 k.p.c., z uwagi na fakt, że w sprawie ustanowiono więcej niż jednego pełnomocnika, wszystkie doręczenia w sprawie niezależnie od ich formy (za pośrednictwem operatora pocztowego, za pośrednictwem Portalu Informacyjnego) powinny być dokonywane wyłącznie na rzecz pełnomocnika adwokata T. G.. Pozwany jako pełnomocnika, któremu powinny być dokonywane doręczenia, wskazuje adwokata T. G..

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o:

1. oddalenie apelacji w całości;

2. rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym ewentualnie na rozprawie w trybie wideokonferencji;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2022 roku (k. 741) Sąd Okręgowy w Szczecinie udzielił powodom zabezpieczenia roszczenia o ustalenie, że ww. umowa jest nieważna poprzez unormowanie praw i obowiązków stron postępowania przez:

1. wstrzymanie obowiązku dokonywania spłaty rat kredytu przez powodów w wysokości i terminach określonych w umowie od daty wydania postanowienia do czasu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,

2. zakazanie wypowiedzania umowy kredytu od daty wydania postanowienia do czasu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,



3. zakazanie pozwanej dokonywania wpisów dotyczących informacji na temat powodów w Systemie Bankowym Rejestru oraz w Biurze Informacji Kredytowej postanowienia do czasu uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie.

Pozwana od powyższego postanowienia wywiodła zażalenie, które zostało oddalone postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 2 czerwca 2022 roku w sprawie o sygnaturze akt I Cz 106/22 (k. 802).

Pismem procesowym z dnia 19 września 2022 roku (k. 838 – 852) pozwana wskazała, że na wypadek stwierdzenia nieważności umowy kredytu oraz zasądzenia zwrotu uiszczonych na jej rzecz świadczeń, podnosi procesowy zarzut potrącenia kwoty 162 942,00 zł należnej jej tytułem zwrotu kapitału umowy kredyt, wypłaconego zgodnie z dyspozycją powodów, z dochodzoną w tej sprawie przez powodów wierzytelnością w kwocie 247 057,26 zł (tj. kwoty 219 993,71 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie wyliczonymi do dnia powstania stanu potrącalności) tytułem nienależnych rat kapitałowo-odsetkowych. Pozwana wskazała, że datą wymagalności jej roszczenia względem powodów jest dzień 6 września 2022 roku. Na wypadek nieuwzględnienia zarzutu potrącenia pozwana złożyła ewentualny zarzut zatrzymania kwoty dochodzonej przez powodów do czasu zaoferowania przez nich zwrotu świadczenia wzajemnego pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego. Sformułowanie „w granicach apelacji” oznacza, że sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07). Innymi słowy, sąd odwoławczy może - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów, a nawet powinien naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Jest jasne, że nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaaprobować.

Jednocześnie należy wskazać, że z obowiązku ustanowionego przez art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący,

że zostały one przez Sąd drugiej instancji rozważone (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 marca 2010 roku, V CSK 269/09; z dnia 26 kwietnia 2012 roku, III CSK 300/11). Uwagi

w tym akapicie są adekwatne do sytuacji apelacji wniesionej w niniejszej sprawie, gdzie część jej zarzutów została rozbudowana ponad rzeczywistą potrzebę przedstawienia racji apelującego, nadto z powoływaniem kwestii materialnoprawnych przy podnoszeniu zarzutów naruszenia przepisów postępowania, czy odwoływaniem się do wypowiedzi nie mających odniesień z konkretną sprawą (artykuły prasowe, wypowiedzi osób sprawujących funkcję organów Państwa, itp.).

Mając na względzie powyższe zasady, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego, należy, w oparciu o art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c., stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie

dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne, mimo pewnych niedokładności ich przytoczenia, nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Na tej też podstawie, ustalenia Sądu Okręgowego, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, należało uczynić częścią uzasadnienia wyroku Sądu Odwoławczego (np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34; z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37; z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98).

W kontekście podniesionych w apelacji zarzutów, mających prowadzić do zakwestionowania oceny o abuzywnym charakterze konkretnych postanowień umów stron, a w konsekwencji ich nieważności, podzielić należy konkluzje oceny prawnej dokonanej przez Sąd I instancji. Sąd ten zastosował w sprawie właściwe przepisy prawa materialnego, których wykładnia nie budzi istotnych zastrzeżeń.

Przechodząc bliżej do oceny apelacji pozwanego należy w pierwszej kolejności rozważyć poruszane przez skarżącego kwestie poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego, bowiem dopiero doprowadzenie do prawidłowości stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Nie budzi wątpliwości, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Skarżący powinien wykazywać, posługując się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03). Jeżeli z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zaznaczyć należy, że tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00).

Pozwany w ramach rozpatrywanego zarzutu podniósł twierdzenia mające przekonywać o nieprawidłowej ocenie poszczególnych dowodów, w szczególności zeznań świadka będącego pracownikiem banku (w tym przypadku w apelacji podniesiono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 271<sup>1</sup> k.p.c.), zeznań powodów (czego dotyczył zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 299 k.p.c.), a nadto dowodów z dokumentów (w tym przypadku w apelacji podniesiono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.), natomiast nie przedstawił argumentacji wskazującej, jakie reguły wnioskowania, posługiwania się zasadami logiki czy doświadczeniem życiowym, naruszył Sąd I instancji. Skarżący w istocie przedstawił własną ocenę dowodów, wskazując fakty, które jego zdaniem powinny zostać ustalone oraz przedstawiając stanowisko co do mocy dowodowej, przede wszystkim z powołanych w apelacji dokumentów.

Ograniczenie się do zaprezentowania własnej, korzystnej z punktu widzenia skarżącego, oceny dowodów, nie może stanowić wystarczającej i przekonującej podstawy dla uznania skuteczności postawionych zarzutów.

Skarżący odniósł proponowane przez siebie ustalenia jedynie do literalnej treści dokumentów, całkowicie pomijając (niejako z góry deprecjonując) dowód z przesłuchania stron, w szczególności zeznania powodów, którzy przekonująco opisali realia zawierania umowy, której dotyczyła sprawa. Brak jest podstaw do odmowy wiarygodności tym zeznaniom w sprawie braku jej wpływu na treść umów zawieranych z bankiem będącym poprzednikiem prawnym pozwanego oraz możliwości negocjowania przez nich ich postanowień, słusznie ocenionych przez Sąd Okręgowy jako będących elementami przyjętych w tym banku wzorców umów. Trudno byłoby sobie wyobrazić negocjacje co

do samego przyjęcia określonego typu kredytu, skoro dokonało się to, co typowe dla większości konsumenckich umów kredytowych, w sposób w istocie adhezyjny. Wskazywanie przez bank na posiadanie własnego standardu postępowania w tej materii (weryfikowanego zresztą wyłącznie w ramach wewnętrznych procedur, co już z gruntu podważa do niego zaufanie) i dokładne spełnianie obowiązku informacyjnego względem klientów, nie tworzy domniemania, że w przypadku powódki miało to miejsce. Takie rozumowanie pozwanej zdaje się jedynie zmierzać do obejścia przerzuconego na niego ustawowo ciężaru wykazania, że zakwestionowane klauzule umowne zostały indywidualnie uzgodnione (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.).

Słusznie zatem Sąd I instancji oparł swoje ustalenia między innymi o dowód z zeznań powodów. Nie należy zapominać, że dowód ten pochodzi bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta nie dawała wystarczającej podstawy do uznania go za niewiarygodny. Zeznania powodów były spójne z treścią dokumentów, a zatem Sąd Okręgowy był władny je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy.

Wspomniano już wyżej, że zarzuty mające wskazywać na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. odwołują się do wypowiedzi mających charakter abstrakcyjny, wyrażający przy tym stanowiska nie odnoszone do konkretnych spraw, lecz do ich wybranych kategorii, bez różnicowania stanów faktycznych ich dotyczących. Dotyczy to świadków wskazanych w apelacji, jak i wymienionych w niej dokumentów.

Jednocześnie należy zauważyć, że w apelacji nie przedstawiono argumentów wskazujących na to, że doszło z powodami do negocjacji dotyczących treści i kształtu poszczególnych konstrukcji uznanych za abuzywne, a tylko takie w świetle przytoczonych niżej argumentów prawnych postanowienia mogą być uznane za indywidualnie uzgodnione w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13. Pozwany pomija w swoich wywodach to, że w myśl art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania tej normy prawa wspólnotowego do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na pozwanym. Twierdząc że klauzula waloryzacyjna była objęta indywidualnym uzgodnieniem, pozwany nie może zatem poprzestać na argumentacji, jak przedstawiona w apelacji. Sama zgoda powodów na propozycję Banku w sprawie przyjęcia umowy w przedstawionej im treści nie może oznaczać, że mieli oni możliwość negocjowania z bankiem kształtu klauzuli indeksacyjnej i z tej możliwości skorzystali (np. w wyniku negocjacji strony przyjęły określony sposób indeksacji, ustaliły rodzaj czynników, jakie będą brane pod uwagę przy ustaleniu kursu waluty, negocjowały granice ryzyka walutowego związanego z tym mechanizmem, czy też w przypadku klauzuli spreadowej poddały negocjacom sposób ustalania kursu waluty i czynniki które miały być brane pod uwagę przy określaniu tego miernika wartości itp.).

Powyższe można odnieść także do zarzutów kwestionujących nie wykorzystanie części dowodów z dokumentów dołączonych do odpowiedzi na wnioski, w formie papierowej oraz zawartych na płycie CD. Jak już była mowa, dowody te nie odnoszą się wprost do niniejszej sprawy, a służą bądź to powoływaniu się na opinie i stanowiska rozmaitych podmiotów, czy to wyrażonych oficjalnie, jako podawanych w wystąpieniach publicznych, bądź w ramach dyskusji na tle problemu tzw. „kredytów frankowych”. O ile można byłoby je odnieść do niniejszej sprawy (jak dokumenty dotyczące praktyki formułowania tabel banku, dotyczącego kursów walut), to jedynie w sferze realizacji umowy, której dotyczy sprawa, a nie jej zawierania, co jest obojętne dla oceny przeprowadzonej w zgodzie z art. 385<sup>2</sup> k.c.

Część zarzutów wskazujących na rzekome naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polega w istocie na kwestionowaniu oceny prawnej przedstawionej przez Sąd Okręgowy, co oczywiście nie jest domeną przeprowadzania oceny dowodów.

Ostatnim zarzutem wskazującym na rzekome naruszenie procedury jest wskazanie na rzekome naruszenie art. 316 k.p.c. Bezasadność tego zarzutu wynika z tego, że nie można zastąpić luk powstałych po wyeliminowaniu

zakwestionowanych postanowień jakimikolwiek regulami wynikającymi z przepisów dyspozytywnych, gdyż w chwili zawarcia przedmiotowej umowy brak było takich przepisów. Przepisy określające kurs do przeliczenia obcej waluty na złotówki zostały wprowadzone dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r. poprzez dodanie do art. 358 k.c. paragrafu drugiego i nie mogą w związku z tym znaleźć zastosowania do umowy stron. Stosownie do treści art. 358 § 2 k.c., wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna stanowi inaczej. W razie zwłoki wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonana.

Za niedopuszczalne zatem należy uznać zastępowanie niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu, uwzględniającym np. średni kurs CHF ogłaszany przez Narodowy Bank Polski. Wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Wejście w życie ustawy antyspreadowej nie wpływa w żaden sposób na ocenę abuzywności postanowień umowy i ich wpływu na istnienie między stronami stosunku umownego.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, ich ocenę zacząć należy od zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c., bowiem jego uwzględnienie niweczyłoby roszczenie

o ustalenie nieważności kwestionowanej przez stronę powodową umowy, a więc nieistnienia wynikającego z niej stosunku prawnego. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa opartego na tej podstawie jest istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Występuje on tylko wtedy, gdy powód może uzyskać ochronę swojej sfery prawnej przez samo takie ustalenie. Innymi słowy, dla stwierdzenia, że powód posiada interes prawny istotne jest to, aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało powodowi skuteczną ochronę jego interesów. Wyrok ustalający musi więc nadawać się do definitywnego zakończenia sporu stron co do prawa czy stosunku prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2009 roku, II CSK 33/09 oraz z 19 września 2013 roku, I CSK 727/12). Wprawdzie za dominujący w orzecznictwie należy uznać pogląd, że interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 6 października 2017 roku, V CSK 52/17, z 9 stycznia 2019 roku, I CSK 711/17), jednak należy podzielić wyrażane również w judykaturze stanowisko, zgodnie z którym samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak taki wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, należy przyjąć, że mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., co w szczególności dotyczy żądania ustalenia nieważności stosunku prawnego, zwłaszcza, gdy konsekwencje takiego ustalenia nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda. W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

W realiach niniejszej sprawy powództwo wyłącznie o zapłatę mogłoby obejmować jedynie świadczenia już spełnione przez powódkę M. Ż. (1). Nawet jednak uznanie zasadności żądań kredytobiorcy o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych

w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowałoby poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogłoby dotyczyć przyszłych zobowiązań obciążających powódkę na podstawie tej umowy. Skoro zatem celem powodów było doprowadzenie do podważenia ważności umowy, a tym samym zakwestionowanie podstaw prawnych

zarówno dla spełnionych już świadczeń, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to hipotetyczny wyrok zasądający zwrot zrealizowanych już świadczeń nie zakończyłby definitywnie powstałego między stronami sporu.

W pełnym kontekście jurydycznym analizowanego problemu należy także zwrócić uwagę, że zgodnie z dominującą w orzecznictwie wykładnią art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., sygn. akt V CSK 485/11). Zasądzenie świadczenia, do którego spełnienia pozwany jest zobowiązany ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy nie wyczerpywałoby więc interesu prawnego powódki, zagrożonych możliwością żądania przez bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytu.

Odnosząc się do innych zarzutów naruszenia prawa materialnego warto na wstępie zauważyć, że niekwestionowany jest obecnie w nauce prawa oraz orzecznictwie TSUE obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa oraz np. wyroki ETS z 13.03.1997 roku, C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 roku, C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 roku, C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 roku w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584).

W świetle tej zasady sąd krajowy, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy, ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego. Obecnie w orzecznictwie TSUE prezentuje się ukształtowaną wykładnię dyrektywy 93/13 istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego (przepisów k.c.) dotyczącego skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem.

Klauzule indeksacyjne oraz spreadowe były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. Z kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, można wnioskować, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Postanowienia przewidujące uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy, a zatem niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (por. np. wyroki SN: z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019 II CSK 483/18; z 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej sposobu ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym tworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta.

Pozostając przy materialnoprawnej ocenie powództwa i nawiązując do wzmiankowanego już zarzutu naruszenia art. 69 pr. bank. oraz art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej ależ stwierdzić, że postanowienia umowy dotyczące waloryzacji świadczenia powódki kursem waluty

CHF, zaczerpniętym z tabeli kursowej banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. – określają co prawda główne świadczenia powódki jednak sformułowane zostały w sposób niejednoznaczny; nie były indywidualnie negocjowane (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.).

Przedstawiając uzasadnienie omawianego i innych zarzutów kwestionujących ocenę materialnoprawną Sądu I instancji skarżący zaprezentował jedynie wyselekcjonowane przez siebie poglądy judykatury oraz wyjęte z kontekstu fragmenty wywodów orzecznictwa, nie odnosząc się w sposób właściwy do wzorca ochrony konsumenta ukształtowanego na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13.

Uwzględniając powyższy należy wskazać, że z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Po pierwsze (art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385<sup>1</sup> § 1 drugie k.c.: to jest, określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

Odnośnie tej pierwszej przesłanki sporne postanowienia umowne podlegają ocenie

z perspektywy art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 dyrektywy 93/13. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do dyrektywy 93/13. Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze

negocjacji indywidualnych (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 16 lipca 2020 roku, C-224/19 - pkt. 75; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820.). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słuszych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385<sup>1</sup> jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 dyrektywy 93/13. Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw

i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. Przyjmuje się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej,

że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19). Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle Dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy

i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy, ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 powołanej dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19 i powołane tam orzecznictwo).

Konkludując, abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim tym, że kredytujący bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty kredytu poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować wysokość poszczególnych rat kredytu, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że bank pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powódki, a nadto wyjściowo zapewnił sobie korzystniejszy przelicznik do ustalenia kwoty kredytu, obciążając klientów niekorzystnym przy ustalaniu wysokości raty spłat kredytu. Bank poprzez możliwość arbitralnego wyznaczania kursu waluty franka szwajcarskiego uzyskał bezsprzecznie prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powódki, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców, wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie.

Postanowienia te były zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez bank kursu wymiany walut skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powódki i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Klauzula dobrych obyczajów nakazuje aby koszty ponoszone przez konsumenta, związane z zawarciem umowy, były możliwe do oszacowania. Powodowie nie byli w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powodów, jako konsumentów, a przez to były sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego, opartego o wzorzec równowagi prawnej stron kontraktu.

Niezasadne okazały się również zarzuty w części, w jakiej skarżący zakwestionował wpływ abuzywności klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący

w chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd Apelacyjny oraz najnowszą wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, podobnie jak uczynił to Sąd Okręgowy, należało określić materialnoprawne skutki stwierdzenia niedozwolonych postanowień umownych. Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 dyrektywy 93/13 wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku.

Jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 powołanej dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku z dnia

3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13 sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka



kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niezasadna. Wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, że nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej w tym wyroku oraz przywoływanej judykatury TSUE, wskazując,

że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy). Na tle powołanych rozstrzygnięć TSUE Sąd Najwyższy uznał także, że wykluczone jest, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (które skarżący bezzasadnie obszernie przywołuje), zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Sąd Najwyższy odrzucił zatem możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W szczególności nieadekwatne byłoby tutaj odwołanie się do przepisów Prawa wekslowego, dotyczących specyficznie wyłącznie stosunków prawnowekslowych, a także do ustawy

o Narodowym Banku Polskim, z której wynika notabene jedynie tyle, że Narodowy Bank Polski (co oczywiście bezsporne i powszechnie wiadome) w ogóle publikuje kurs średni walut obcych.

W pełni zgodzić należy się również z wyrażonym w uzasadnieniu ww. wyroku Sądu Najwyższego stanowiskiem z którego wynika, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie

i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

Odnosząc się do argumentacji skarżącego dotyczącej kwestii możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych poprzez zastosowanie normy art. 358 § 2 k.c., odwołać się należy do wcześniej przywołanego szeroko orzecznictwa TS, które wyklucza taką możliwość (por. zwłaszcza przywoływany przez skarżącego Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TS z 2.09.2021 r., C-932/19). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano, stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą *iuris dispositivi*.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny pozwalający na uzupełnienie spornej umowy. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa treści umowy kredytu w sprawie sposobu ustalania („indeksowania”, waloryzowania) wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w PLN w przypadku, gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii. Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia według swojego wyboru walucie zobowiązania albo w PLN. Nie reguluje ona zatem sposobu ustalania wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula waloryzacyjna uznana w sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie dotyczy ona prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą *ex lege* niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie.

Należy zatem wskazać, że brak jest w polskim systemie prawnym przepisów dyspozytywnych odnoszących się do klauzul indeksacyjnych uznanych za abuzywne w niniejszej sprawie, jak również niedopuszczalne jest uzupełnienie umowy na podstawie przepisów o charakterze ogólnym (art. 65 § 1 i § 2 k.c., a także art. 354 k.c.). Dlatego niemożliwa jest również wykładnia umowy, która będzie wiązała kurs umowny z kursem rynkowym, no co wskazywał pozwany Bank w uzasadnieniu apelacji.

Jak widać, w świetle powyższych rozważań, trafne było ustalenie, nieistnienia stosunku prawnego, wynikającego z kwestionowanej przez powódkę umowy, co było konsekwencją stwierdzenia nieważności tej umowy.

Powodowie, reprezentowani w całym toku procesu przez zawodowego pełnomocnika, konsekwentnie wносиła o stwierdzenie nieważności umowy, oświadczając także wprost po pouczeniu ich przez przewodniczącego o możliwych konsekwencjach takiego orzeczenia, że są świadomi skutków stwierdzenia jej nieważności. Także z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do utrzymywania umowy w mocy przy istnieniu podstaw uznania jej nieważności, wbrew ich woli.

Nie sposób też uznać, że powodowie czynią ze swego prawa w zakresie żądania mającego na celu wyeliminowanie kwestionowanej przez nich umowy użytek sprzeczny ze społeczno–gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Przyczyną sporu jest stosowanie nieuczciwych warunków w umowie z konsumentami przez bank, który swoim zachowaniem naruszał wzorce uczciwości (dobre obyczaje) w obrocie gospodarczym.

Standard ochrony konsumenckiej nie zmierza do zachowania rozumianej formalnie równości stron umowy, lecz nakłada obowiązek zapewnienia równości materialnej (odnoszonej przede wszystkim do płaszczyzny informacyjnej i zmierzającej do tego, by obie strony podejmowały decyzję o zawarciu umowy w oparciu o rzetelną i pełną informację co do kwestii istotnych dla sytuacji prawnej i skutków ekonomicznych umowy dla konsumenta). Dobitnie wskazywał na ten aspekt równości Trybunał Konstytucyjny, wyjaśniając, że udział konsumenta w procesach rynkowych powinien być kształtowany w taki sposób, aby mógł on swobodnie i w zgodzie z własnym interesem zaspokajać swe uświadomione

potrzeby, na podstawie dostarczonej wiedzy i informacji (por. zwłaszcza wyrok TK z 21.04.2004 r., K 33/03, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31.). Przedsiębiorca ma zatem szczególne obowiązki w stosunku do konsumenta, uzasadnione aksjologicznie jego przewagą organizacyjną i informacyjną.

To przedsiębiorca tworzy ofertę, a przez narzędzia marketingowe stara się przedstawić ją możliwie atrakcyjnie konsumentom w celu pozyskania klienteli i maksymalizacji opłacalności prowadzonej działalności. Z tym wiąże się jednak odpowiedzialność związana z obowiązkiem informacyjnym lokowana w płaszczyźnie publicznoprawnej.

W realiach sprawy to Bank, będący poprzednikiem prawnym pozwanego, zaniechał wypełnienia swoich publicznoprawnych powinności a powodowie, mający status konsumentów, dochodzą jedynie uprawnień ochronnych. Jak wskazano wyżej, pozwana jest odpowiedzialna za wprowadzenie do umowy kredytu niedozwolonych postanowień umownych, a eliminacja tych postanowień nie prowadzi do uprzywilejowania konsumenta, lecz do przywrócenia zachwianej równowagi stron stosunku cywilnoprawnego.

Według art. 5 dyrektywy 93/13 w przypadku umów, w których wszystkie lub niektóre z przedstawianych konsumentowi warunków wyrażone są na piśmie, warunki te muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Wszelkie wątpliwości co do treści warunku należy interpretować na korzyść konsumenta. Norma ta ma zastosowanie także wówczas, gdy warunek jest objęty zakresem stosowania z art. 4 ust. 2 Dyrektywy.

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnia się, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej wyrok TSUE z dnia 3 marca 2020 roku, C-125/18).

W kontekście umów o kredyt denominowany lub indeksowany wielokrotnie wskazywano, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 powinien być rozumiany jako nakazujący, nie tylko by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (zob. wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13).

Ciężar dowodu wykazania, że warunek został sformułowany prostym i zrozumiałym językiem, ma jasny charakter w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy, spoczywa na przedsiębiorcy (także art. 3851 § 4 k.c.). Przestrzeganie przez przedsiębiorcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13, musi być oceniane przez odwołanie się do informacji dostępnych temu przedsiębiorcy w dniu zawarcia umowy z konsumentem (por. wyrok TSUE z dnia 9 lipca 2020 roku, C-452/18, pkt. 49). Bez znaczenia dla oceny obowiązków przedsiębiorcy pozostają indywidualne cechy konsumenta – posiadana przez niego wiedza, kwalifikacje czy doświadczenie zawodowe (zob. postanowienie TSUE z dnia 14 września 2016 roku, C-534/15; wyrok TSUE z dnia 3 września 2015 roku, C-110/14). W tym znaczeniu ocena prawna dokonywana musi być oparta o kryteria zobiektywizowane, odnoszone do wzorca przeciętnego, dostatecznie uważnego i działającego z odpowiednim rozeznaniem konsumenta, w oderwaniu od subiektywnych cech rzeczywistej strony umowy z przedsiębiorcą. W niniejszej sprawie pozwany tego ciężaru nie udźwignął.

W przypadku klauzul nakładających na konsumenta ryzyko niekorzystnych zmian kursowych przedsiębiorca powinien przedstawić dokładne i wystarczające informacje odnośnie ryzyka kursowego, pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu

i rozsądnemu, przeciętnemu konsumentowi, na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy (por. postanowienie TSUE z dnia 6 grudnia 2021 roku, C-670/20). Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, niezależnie od tego czy konsument będący kredytobiorcą uzyskuje dochody w walucie obcej. Powinien także przedstawić zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma kwestionowany w sporze warunek dla ich zobowiązań finansowych (zob. wyrok TSUE z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16). Także wymogowi wykazania powyższego pozwany nie sprostał.

Nietrafne są także zarzuty naruszenia art. 405 i art. 410 § 2 k.c. W konsekwencji rozstrzygnięcia w przedmiocie ważności, a tym samym istnienia umowy (stosunku prawnego), którą kwestionowali powodowie, sąd pierwszej instancji trafnie także uznał, że zasadne jest żądanie zasądzenia dochodzonego w pozwie świadczenia pieniężnego na podstawie art. 410

§ 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako świadczenia nienależnego. Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (zob. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40; z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, po. 56). Konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale także tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi (jako że roszczenie pieniężne jest, o ile inaczej nie zastrzeżono, podzielne, konsument może oczywiście dochodzić jedynie jego części, w tym także jedynie nadwyżki tego co świadczył nad tym, co świadczył bankowi – co jednak nie prowadzi do wniosku o konieczności przyjęcia tzw. teorii salda nad opisywaną teorią dwóch kondykcji). Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału). Świadczy to zatem o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 2 i 4 k.c.

Nie można się zgodzić ze skarżącym co do jego zarzutu przedawnienia.

W szczególności nie jest trafna ocena roszczenia strony powodowej jako okresowego. Roszczenie o zwrot kapitału zaktualizowało się w sytuacji ustalenia nieważności umowy kredytu, jako dochodzone z bezpodstawnego wzbogacenia, a więc obejmującego całość świadczenia powódki (wszystkich jej części składowych zgodnie z żądaniem) toteż do terminu jego przedawnienia należy stosować art. 118 k.c. in principio. Nie ulega wątpliwości, że termin ten nie upłynął.

Powyższe nie oznacza, że do wymagalności roszczenia pieniężnego w aspekcie roszczenia o odsetki, nie należy stosować art. 455 k.c. Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że wymagalność ta nastąpiła zgodnie z wezwaniem powódki, toteż odsetki od zasądzonej kwoty należą się jej od dnia następnego.

Skarżąca, jak wskazała, z daleko posuniętej ostrożności, sformułowała również zarzut naruszenia art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. w zw. z art. 5 k.c. Uwzględnienie zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie spowodowałoby jednak dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) znaczące utrudnienia proceduralne dla konsumentów w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jej prawa (wyegzekwowania wyroku). Jego zastosowanie byłoby zatem sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i wypaczało osiągnięcie celu sankcyjnego dyrektywy 93/13.

Pomimo bezzasadności zarzutów apelacji wyrok w części zasądzającej świadczenie na rzecz powódki M. Ź. (1) wymagał zmiany z uwagi na skuteczność podniesionego przez pozwaną w postępowaniu apelacyjnym, już po wniesieniu apelacji, zarzutu potrącenia kwoty 162 942 zł. Zarzut ten odpowiada wymogom art. 203<sup>1</sup> k.p.c. Pozwana najpierw

wezwała powódkę do uiszczenia kwoty objętej zarzutem potrącenia, wskazując termin spełnienia świadczenia na 3 dni od odbioru pisma, a po upływie tego terminu, dokonała potrącenia oraz w czasie nieprzekraczającym 2 tygodni, zgodnie z art. 203<sup>1</sup> § 2 k.p.c., złożyła odpowiedni zarzut. Zarzut ten mógł być złożony jako ewentualny, stanowiąc formę obrony przed roszczeniem. Wbrew spotykanemu w orzecznictwie odmiennemu zapatrywaniu, należy odróżnić taki sposób złożenia tego zarzutu i oświadczenia o potrąceniu, od niedopuszczalnego potrącenia pod warunkiem.

Należy zauważyć, że nie było podstaw do stwierdzenia przedawnienia potrącanej wierzytelności. Stwierdzenie nieważności umowy stanowiło początek biegu terminu przedawnienia na podstawie art. 120 § 1 k.c. Oczywiście jest zatem, że termin przedawnienia, wynikający z art. 118 k.c., dotyczący roszczenia przedsiębiorcy, jeszcze nie upłynął.

Skutkiem wskazanego potrącenia kwoty 162 942 zł pozostaje do zapłaty przez pozwaną na rzecz powódki różnica pomiędzy kwotą zasądzoną zaskarżonym wyrokiem, a wierzytelnością potrąconą przez pozwanego, której istnienia i zasadności strona powodowa nie zakwestionowała, będącą zaś sumą kapitału udostępnionego przez pozwanego bank powodowi na podstawie nieważnej umowy. Zasądzeniu podlegały także odsetki zasądzone od całej kwoty zasądzonej przez Sąd Okręgowy, przy czym w zakresie pozostającego w mocy zasądzenia należności głównej do dnia zapłaty, a w zakresie kwoty umorzonej skutecznym potrąceniem do dnia, w którym potrącenie stało się możliwe (art. 499 k.c.). W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Powyzsza zmiana wyroku znajduje podstawę w art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie należało oddalić apelację, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego w stosunku do powoda W. S. zapadło zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że w stosunku do tego powoda, który nie domagał się ostatecznie zapłaty, a jedynie ustalenia nieważności umowy, pozwana przegrała postępowanie w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego co do powódki M. Ż. (1) orzeczono natomiast na podstawie art. 102 k.p.c. Przepis ten nie konkretyzuje „wypadków szczególnie uzasadnionych”. Ustawodawca przyznaje sądowi pewną swobodę w zasądzaniu zwrotu kosztów, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 k.p.c.) sprzeciwiają się zasady słuszności. Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą fakty związane z charakterem sprawy, przebiegiem procesu, jak i pozostające poza nim, w tym dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że wynik postępowania apelacyjnego zależał wyłącznie od podniesionego w nim przez pozwaną zarzutu potrącenia, przy czym nic nie stało na przeszkodzie ku temu, aby podniosła go jeszcze w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wobec tego, że o częściowym oddaleniu powództwa w zakresie żądania zapłaty zadecydował podniesiony dopiero na etapie postępowania apelacyjnego zarzut potrącenia, zaś strona pozwana mogła skutecznie skorzystać z uprawnienia materialnoprawnego przed wszczęciem postępowania sądowego lub przed Sądem I instancji, czego zaniechała, uzasadnionym jest również odstąpienie od zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do kosztów procesu odnośnie powódki M. Ż. (1). Uzależnienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania od zdarzeń, które nastąpiły po zakończeniu tego postępowania (pierwszoinstancyjnego) byłoby sprzeczne z postanowieniami dyrektywy 93/13 oraz wynikającym z niej celowi ochronnemu, bowiem mogłoby to skutecznie zniechęcić konsumentów do występowania przeciwko przedsiębiorcom z roszczeniami uzasadnionymi co do zasady. Jak wskazał TSUE na kanwie dotyczącej również kosztów postępowania sprawy hiszpańskiej art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 oraz zasadę skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie uregulowaniom pozwalającym na obciążenie konsumenta częścią kosztów postępowania, stosownie do wysokości kwot nienależnie zapłaconych, które zostały mu zwrócone w wyniku stwierdzenia nieważności warunku umownego ze względu na jego nieuczciwy charakter, jeśli takie uregulowania stanowią istotną przeszkodę mogącą zniechęcić konsumentów do korzystania z przyznanego przez dyrektywę 93/13 prawa do skutecznej kontroli sądowej potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków umownych (por. wyrok TSUE z dnia 16 lipca 2020 roku w połączonych sprawach C-224/19 i C-259/19). Ponadto za takim rozstrzygnięciem przemawiają również okoliczności sprawy, w której spór toczy się pomiędzy konsumentką a przedsiębiorcą, który wykorzystując swoją przewagę rynkową doprowadził do

zawarcia przez nią umowy zawierającej klauzule kształtujące jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Artur Kowalewski Leon Miroszewski Robert Bury